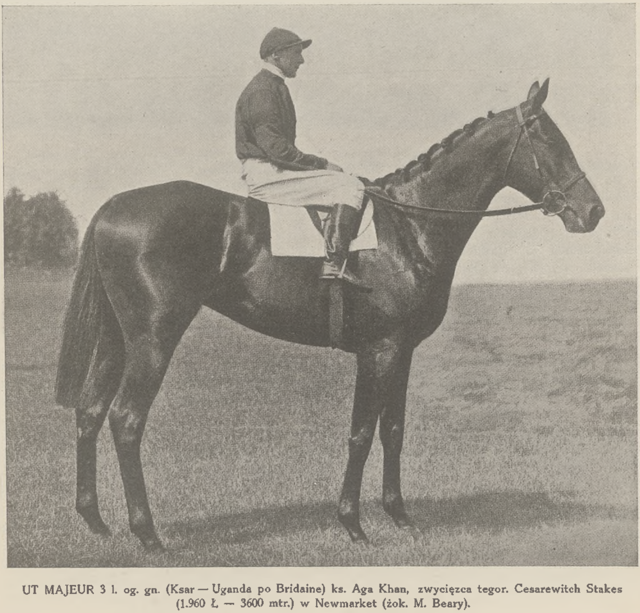
Jeździec i Hodowca

Tygodnik Ilustrowany

Rok IX. **Warszawa, 22 listopada 1930 r.** **Nr. 47**

TREŚĆ Nr. 47: Bilans sportowo-hodowlany 1930 roku. Dwulatki. — Hodowla koni we Francji, August Iwański (Dokończenie). — Zwycięstwo konia nad motorem i rozwój jazdy konnej w Niemczech. Paweł Popiel. — Kronika krajowa i zagraniczna.



UT MAJEUR 3 l. og. gn. (Ksar — Uganda po Bridaine) ks. Aga Khan, zwycięzca tegor. Cesarewitch Stakes (1.960 Ł — 3600 mtr.) w Newmarket (żok. M. Beary).

Bilans sportowo-hodowlany 1930 roku.

DWULATKI.

Rozpoczynamy nasz przegląd ubiegłego wyścigowego okresu rocznego od dwulatków, które stanowią kapitał przyszłości, nadzieję sportsmanów i hodowców i których występy budzą zawsze największe zaciekawienie. I słusznie, stanowią one bowiem ostatni, najbliższy okres naszej pracy hodowlanej, są ważnym wskaźnikiem postępu w hodowli

Stawka dwulatków roku bieżącego jest wyjątkowo liczna, o całe 50% większa od zeszłorocznej, co jest aż nadto pocieszającym objawem, świadczy bowiem, iż pomimo ciężkich ekonomicznych trudności, z którymi nasz młody organizm państwowy walczy już od lat kilku, a nawet częściowo od zarania swego powstania, na ważnym odcinku hodowli pełnej krwi panuje jednak zdrowa i mocna tendencja rozwojowa, iż ta gałąź narodowego bogactwa kształtuje się pomyślnie. Oto kilka cyfr statystycznych z ostatnich lat:

Rok	1926	ilość biegających	dwulatkow	—	134
„	1927	„	„	—	143
„	1928	„	„	—	153
„	1929	„	„	—	155
„	1930	„	„	—	224

A więc, po utrzymaniu status quo liczebnego w latach 1925 — 29, (która to cyfra stanowi jednak znaczny postęp w porównaniu do lat ubiegłych), widzimy w r. b. gwałtowny wzrost liczebny szlachetnego pogłowia pełnej krwi. Cyfra ta prawdopodobnie w przybliżeniu utrzyma się w najbliższych latach (za wyjątkiem stawki z r. 1930, zmalałej na skutek poronień), powodując silną konkurencję, duże pola, a zatem w konsekwencji podniesienie poziomu selekcjonowanego materjału i mocną podstawę (duże pola) dla egzystencji Towarzystw Wyścigowych, jednem słowem rozwój sportu.

Czy stawka przez nas omawiana odznacza się wyższą od poprzednich klasą? Trudno jest na mocy dotychczasowych prób odpowiedzieć na to pytanie, gdzie jednak jest ilość — tam łatwiej stosunkowo o kilka lub kilkanaście egzemplarzy wybitniejszych... Z drugiej zaś strony ogólnie przyjętem jest mniemanie, iż, gdy na czele rocznika stoją prawie wyłącznie klacze — takowy jest słabszy; tak było w r. z., gdy wielu uważało za czoło rocznika Ile de France i Grażynę, a wraz z temi Seminorę i Osobę z Inteligencji, jedynie zaś Casanova i Grom II reprezentowały męską połowę; przewidywania okazały się słuszne, stawkę powyższą uważamy dzisiaj za niezbyt udaną. Inaczej jest z omawianą przez nas stawką z r. 1928, którą poza jedną klaczą Nartą, stanowią ogiery: Wagram, Essor, Eclair, Hermes II, Drum, Isard III, Ercole, Jowisz II, Beduin II....

A wreszcie powiemy, iż wartość danego pokolenia określają najdobitniej jednostki wyróżniające się, których w r. z. nie było; w r. b. mamy Wagrama, zupełnie wybitny egzemplarz, obok niego są jeszcze dwulatki, które wykazały równą i zupełnie zaszczytną formę i aczkolwiek czas, wykazany w klasycznych gonitwach dwuletnich, nie stanowi rekordu i nie wyróżnia się bynajmniej od dawniej wykazanych norm, lecz z drugiej strony stan toru był całą prawie jesień na skutek długotrwałych deszczy b. ciężki, a pomimoto w jedynej porównawczej próbie generacji dwuletniej i starszych nagrodzie im. J. Fanshawe trzy dwulatki kończyły na froncie.

Powodów więc do pesymizmu nie mamy, możemy z ufnością wyczekiwać rezultatów przyszłorocznych prób porównawczych.

Stan powyższy tymbardziej zasługuje na podkreślenie i tymbardziej winien napawać nas otuchą, iż sąsiadujące z nami kraje, które, jako o wiele bogatsze, przechodzą znacznie łagodniejszy wstrząs ekonomiczny — na polu hodowli pełnej krwi jednak (zresztą wogóle hodowli koni) wykazują silną dekadencję. Czechosłowacja, która posiada wszystkiego około 150 klaczy — pragnie zlikwidować jedyne największe, znane swe stado w Napajedl pani M. Baltazzi; stan liczebny klaczy w Austrji w czasach powojennych wykazuje stałą tendencję zniżkową: ostatni (IV) tom Węgierskiego Stud Book'u, wydany w roku bieżącym, przytacza tabelę stanu posiadania za ostatnie dziesięciolecie (1919 — 1929), z której uwidocznia się, iż zmniejszył się on z liczby 1066 na 651 klaczy. A Niemcy? W Niemczech kryzys na tem polu jest może najsilniejszy; całe stada się wyprzedają, roczniaki na licytacjach idą za sumę niższą od ceny odchowania klaczy, depresja jest ogólna. Oto głos niemca, uważanego za autorytet w sprawie powyższej:

„Niemieckiej hodowli krwi pełnej źle się powodzi. Nagrody niejednokrotnie musiały być znacznie obniżone. Ważne próby hodowlane zniknęły zupełnie tu i owdzie. Możliwości wygrania znacznie zmalały. Konsekwencje powyższego uwidoczniają się na rynku roczniaków. Hodowla i sport wyścigowy są przedewszystkiem pasją, nie interesem, lecz najbardziej szlachetnego sportu nie może prowadzić nikt bezinteresownie przez dłuższy okres czasu, ponosząc coraz większe, stające się w końcu nie do zniesienia, ofiary. Coś się musi stać i to stać wkrótce, o ile rzecz pożyteczna nie ma ucierpieć poważnie (Dr. R. Sternfeld, Sport Welt Nr. 304 w listopadzie r. b.).

Po tej małej degresji powróćmy do naszego właściwego tematu.

Szczytowym koniem generacji 1928 r. był kary **Wagram,** syn Mantona i Ewy. Występując 6 razy, odniósł 5 zwycięstw, jeden raz był drugim. Debiutując pierw-

szego dnia sezonu w nagrodzie grupowej na 850 mtr. stracił start, szedł z tyłu i przed samym celownikiem wysunął się piorunującym finishem, odnosząc zwycięstwo o szyję. Konie, które w gonitwie tej pobił Wagram, (Epsom, Doryda, Falanga etc.) nie okazały się w następstwie klasą, każdego jednak musiał zastanowić fakt, iż przy tempie ostrem ostatniego pół kilometra (30½ s.) nasz ogierek mógł jednak finishować w sposób podobny — lew pokazał tu swoje pazury.

Następny wyścig w Produce (1100 mtr.) Wagram przegrywa w zaciętej walce na prostej o ½ długości do Hermesa II, bijąc najbliżej za nim kończące Jorę i Isarda III, oraz 5 jeszcze współzawodników. Przedostatni pół-kilometr, w wymienionym wyścigu, został pokryty w 30½ s. po torze mocno elastycznym, Wagram poprawiał wtedy swe miejsce, widocznie kosztowało go to zbyt wiele — przed celownikiem, mocno wyjeżdżany, nie posiadał już rezerw.

Była to jedyna porażka Wagrama; obecnie następuje serja zwycięstw; w trzech najpoważniejszych nagrodach dwuletnich: Middle Park Plate (1200 mtr.), Widzowa (1200 mtr.) i Borowna (1600 mtr.) bije on kolejno najgroźniejszych swoich przeciwników: Essora — dwukrotnie (o długość), późno finishującą Nartę (o szyję), wreszcie tak dobre dwulatki, jak Druma, Jorę, Jowisza II, Efura, Jawora, Ercole'a..., stając bezspornie na czele swego rocznika.

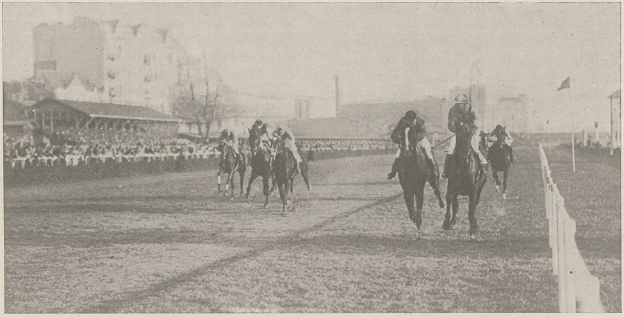
W międzyczasie następuje nagroda porównawcza dla 2 l. i st. koni im. J. Fanshawe, gdzie na dystansie 1300 mtr. bije o ½ długości groźnego swego współzawodnika Essora, w odstępie Varahanda, za którym dopiero kończą przedstawiciele generacji starszych i to nie byle-jacy: Colombo, Neva, Grażyna, Arrow, Tout en Haut.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę, iż w trzech ostatnich latach dwulatek nie wygrał porównawczej tej nagrody, że tryumfowały w niej konie starsze i tej miary, co Menżalaric, Galante, Colonel, fakt wygrania przez dwulatka nagrody Fanshawe winien napawać nas otuchą, aczkolwiek szeregi naszych klasowych starszych sprinterów były jesienią mocno przerzedzone.

Oto wszystko. W wykazie statystycznym — pierwsze miejsce, 104.497 zł. wygranych nagród, laury zwycięzcy. Styl wygranych tego źrebca rzadko bywał imponujący, imponujące natomiast było jego lwie serce, nieustraszona odwaga i chęć walki do ostatka, które to walory umiał wydobyć zeń stale go dosiadający ż. Gołowkin, również niezrównany w walce.

Wagram zwycięstwami swymi podniósł silnie akcje ojca swego, państwowego Manton'a, który zdolny jest, jak widzimy, do dawania koni zupełnie pierwszorzędnych, koni trzymających dystans, a przytem posiadających speed — dwa warunki, cechujące klasę. Wagram, jak większość Manton'ów, nie jest koniem dużym, lecz jest on nadzwyczaj hartownym. Matka jego, c. Brzaska, miała niezłą karjerę wyścigową, również babka — c. Saraband'a, Tonleiter, pochodząca z linji żeńskiej matki Kincsem. Ewa, biegająca w barwach ks. Wołkońskiego, — po różnych kolejach losu trafiła do Polski, gdzie w stadzie Ktery-Szepietów dała szereg aczkolwiek nie klasowych, lecz zawsze pożytecznych koni.

Następnym na liście wygrywających dwulatków jest **Essor,** który, biegając 5 razy, odniósł dwa zwycięstwa i zdobył 39.500 zł. Essor miał pecha, iż w swoim roczniku napotkał Wagrama, przed którym ustąpił trzykrotnie w walce; gdyby nie ta okoliczność — performance tego ogierka wyglądałaby zupełnie wyjątkowo. Debiutując w Próbnej (1100 mtr.) na początku sezonu piękny ten kasztan górował swobodnie nad Nurtem i Isardem III. W następnych trzech swych występach, a mianowicie w Middle Park Plate (1200 mtr.), Widzowa (1200 mtr.), i porównawczej im. Fanshawe (1300 mtr.), musiał ustąpić przed Wagramem, zajmując za nim miejsce drugie



WAGRAM 2 l. og. kary (Manton — Ewa) st. „Ktery Szepietów" wygrywa pod żok. Gołowkinem Nagrodę im. J. Fanshawe (20.000 zł. — 1300 mtr.) bijąc w walce o ½ dł. Essora; o 3 dł. trzeci Varahand przed Colombo, Nevą, Grażyną, Arrow i Tout en Haut

w walce o długość — długość — ½ długości, bijąc jednak pozatem czoło rocznika dwulatków, które zazwyczaj kończyły za nim w mniej lub więcej znacznym odstępie (Isard III, Narta, Jora, Efur, Drum, Jowisz II, Varahand); w porównawczej nagrodzie im. Fanshawe, Essor kończył przed wartościowymi końmi generacji starszych, które wyliczyliśmy mówiąc o Wagramie. W ostatnim swym wyścigu 10 tysięcznej gonitwie (1100 mtr.) Essor potwierdził swoją formę, bijąc swobodnie też same: Isarda III, Jowisza II, oraz jeszcze czterech wartościowych uczestników.

Essor, podobnie jak Wagram, od pierwszego do ostatniego nieomal dnia sezonu znajdował się „na nogach", wykazał klasę, zdrowie, odporność, chęć do walki, wykazał, iż trzyma dystans, co mogło wzbudzać pewne wątpliwości u tego syna szybkiego Bafura, jednem słowem zarekomendował się, jako dwulatek zupełnie pierwszorzędny, przynoszący zaszczyt swej stajni, stadu z którego pochodzi (Łańcut Alfr. hr. Potockiego), trenerowi, wreszcie ojcu, którym jest państwowy reproduktor Bafur. Ten ostatni w pierwszej, nielicznej swej stawce trzech koni dał Essora, Eclair'a i Efur'a — lepszego początku chyba trudno jest od reproduktora oczekiwać; po tryumfach synów Fervor'a w Niemczech być może, powtarzamy być może, iż ogier ten zostanie jednym z naszych chef de race, do czego rodowód jego w zupełności go kwalifikuje. Lecz o tem pomówimy przy opisie naszych reproduktorów. Matka Essora jeszcze nie stara Elaunay dowiodła, iż może dawać wartościowe konie: po szybkiej May Rose, przyszedł Douceur de Vivre, a za nim Essor. Jest ona córką Delaunay'a (linja Isonomy'ego), matka zaś jej Rose d'Amour miała dobrą karjerę stadną, dając Floramour'a i Happy Lover'a. Widocznie ta linja żeńska ma chęć zaaklimatyzowania się w Polsce, co jest dla nas bardzo cennem i co należy wyzyskać, krzyżując intensywnie klacze z tej gałęzi z dobrymi reproduktorami.

Rodowód Essora był umieszczony w Nr. 36 naszego pisma, przypatrując mu się uważnie widzimy, iż elementy, składające się na niego, są wysokiej wartości, a mianowicie: Fervor, ten champion reproduktorów w Niemczech, wyżej stawiany od samego Dark Ronalda, Fervor, reprezentujący, to co może być najlepszego, potrójnie koronowanego Galtee More'a i nieocenioną córkę St. Simon'a Festę (niemiecką cudo klacz); krew tegoż St. Simon'a powtórzona jest w matce przez doskonałego wnuka tegoż, szlachetnego Con Amore, zwycięzcę niemieckiego i austrjackiego Derby; pozatem krew Hermit'a płynie obficie w żyłach Essor'a, elementy flyer i stayer znajdują się w harmonijnej równowadze, co pozwala przypuszczać, iż ogierek ten w wieku trzyletnim nie zawiedzie pokładanych nadziei i nadal stanowić będzie czoło swojej generacji. Mówiąc nawiasem poza Elaunay, mamy w kraju drugą córkę Delaunay'a wysokiej wartości, jest nią Hugenottin, matka Huka.

Nadzwyczaj zaszczytną formę wykazał biegający od początku łódzkiego do końca warszawskiego sezonu drugi syn Bafura, **Eclair.** Ogierek ten biegał siedem razy, zdobywając sześć pierwszych nagr:d i jedną trzecią, wygrybywając ogółem 33.500 zł. Pierwsze trzy zwycięstwa odniósł na torze łódzkim, gdzie pobił zupełnie swobodnie z lepszych współzawodników Duce, w drugim zaś wyścigu Jowisza II, — trzecia zaś gonitwa była walkover'em. W Warszawie przy pierwszym swym występie (7000 zł, 1100 mtr.) pobił wartościowe: Jowisza II, Harmonję II i Amarantinę; w Sernickiej (1100 mtr.) kończył za Nartą i Drumem (długość — długość), bijąc Isarda III i Beduina II, który stracił na starcie; w następnej gonitwie (7000 zł., 850 mtr.) pobił o szyję Jorę, dalej, Isarda III i Erbę; w nagr. im. Reszkego (1300 mtr.) górował łatwo nad Isardem III, Hermesem II, Duce i Harmonją II.

Biorąc pod uwagę wartość współzawodników, których bił Eclair, styl jego niektórych wygranych, równość formy, którą utrzymał przez kilka miesięcy, musimy zaliczyć go do nielicznej garstki naszych first class dwulatków. Rodowód Eclair'a był umieszczony w Nr. 30 Jeźdźca i Hodowcy i widzimy zeń, iż Eclair posiada trzykrotny dopływ speed'owej krwi Bend Or'a, prócz tego Hannibal, idący na Buccaneer'a, wnosi ten sam czynnik, a zresztą sam Bafur, nie był stayer'em, Fervor zaś dawał zwycięzców na niezbyt długie dystanse, lecz to nie obniża bynajmniej wartości Bafura; Sundridge, Phalaris były również flyer'ami, co nie przeszkadzało im wybić się na czoło reproduktorów, a również we Francji Condover, u nas zaś Fils du Vent, że przytoczymy tylko pierwsze nasuwające się na myśl imiona.

Zaraz w Łodzi Eclair pobił Jowisza II na dystansie 1200 mtr., lecz ta trasa dowodzi już u dwulatka, iż dystans trzymać może. Matka Eclair'a jest córką Cylgada (niedawno w Italji córka Cylgad'a dała zwyciężczynię Grand Premio del Sempione — 3 l. Ingobertę), zresztą ta linja żeńska jest b. ciekawą, gdyż prababka Eclair'a jest równocześnie matką naszego Zbaraża, zwycięzcy Polskiego St. Leger i wielu innych nagród.

ECLAIR	Bafur—Fervor—Galtee More—Kendal—Bend'Or	
	Bay Leaf	Cylgad—Cyllene—Bona Vista—Bend'Or
		Hudson's Bay—Tredennis—Kendal—Bend'Or

Pedigree Eclair'a obfituje również w imiona znakomitych klaczy, oraz jest przesycone krwią Hermit'a, co pozwala rokować temu ogierkowi jaknajwiększą przyszłość.

Zaraz na początku również sezonu jesiennego debiutowała sznytowa **Narta,** córka Double Up'a i Eloe. Występując czterokrotnie w najpoważniejszych jedynie probach, klaczka ta odniosła dwa zwycięstwa, będąc pozatem raz drugą, raz trzecią i wygrywając ogółem 32.000 zł. Debiutując wygrała nagrodę Próbną dla klaczy na dystansie 1100 mtr. w doskonałym czasie 1 m. 8 s., bijąc Gortynę, Icy Wind i pięć jeszcze współzawodniczek. W Middle Park Plate (1200 mtr.) straciła start, finishowała kapitalnie po torze ciężkim, lecz do przodujących Wagrama i Essora już dojść nie zdołała. Sernicką (1200 mtr.) wygrała swobodnie, bijąc Druma, Eclaira, Isarda III i Beduina II. W nagrodzie Borowna na dystansie poważnym 1600 mtr., idąc z tyłu, poprawiała stopniowo swe miejsce i minąwszy w połowie prostej swobodnie po torze ciężkim wszystkich uczestników, zbliżyła się do przodującego Wagrama, zagrażając mu poważnie i zmuszając do najwyższego wysiłku; w rezultacie Narta przegrała o szyję, finishując być może zbyt późno, faktem jest jednak, iż

musiała ugiąć się przed Wagramem, bijąc podążającego w odstępie Jawora, Efura i Ercole.

Powyższa performance pozwala zaliczyć nam Nartę do elity swojej generacji. Jest ona córką państwowego Double Up'a, który rozpoczynając swą karjerę stadną odrazu wysunął się na czoło, podobnie jak Bafur, dając w nieliczej stawce kilku koni Nartę i Nurta. Ojciec i matka Double Up'a, również i dziadek ze strony matki Narty, wywodzą się z krwi St. Simona, którą przesycony jest rodowód tej klaczy.

Sunshine—Napoli—Capri—Cava—Czafrang—Czafranka {Eloe—Narta / Hera—Nurt}
imp. w r. 1894
do Austro-Węgier

Linja żeńska Narty, jest nad wyraz wartościowem odgałęzieniem rodziny 1, odgałęzieniem, wywodzącem się od klaczy Sunshine, babki Orvieto, Laveno, Rapallo, naszego niegdyś Locarno i t. d., również znany u nas Dunure, oraz champion angielski naszych czasów Phalaris wywodzą się z tejże linji, której nie braknie na znakomitej paranteli.

Czafrang została nabyta przez O. hr. Potockiego i od tego czasu linja powyższa weszła w styczność z naszą hodowlą, odnosząc niemałe sukcesy, Hera bowiem wygrała nasz Middle Park Plate i Próbną, dając obiecującego Nurta, Eloe zaś była pożyteczną dwulatką, doskonałą trzylatką, obecnie dała nam Nartę. Eloe i Hera są rodzonemi siostrami, tak więc Narta i Nurt wykazują identyczne prądy krwi, pochodząc oboje od Double Up'a.

Możemy być zadowoleni, iż to wartościowe odgałęzienie rodziny 1-ej, zresztą u nas niezbyt licznie rejrezentowanej, wykazuje tendencje do zaaklimatyzowania się na naszym gruncie.

Wagram, Essor, Eclair i Narta tworzą, zdaniem naszem, pierwszą grupę, elitę naszej generacji dwuletniej; w dalszym ciągu przejdziemy do kategorji następnej.

(C. d. n.).

Hodowla koni we Francji.

(Dokończenie).

STADA OGIERÓW.

(Dépôts d'Etalons).

Stad ogierów jest we Francji 22. Są to: Angers, Annecy, Aurillac, Besançon, Blois, Cheny, Compiègne, Hennebont, Lamballe, La Roche sur Yon, Libourne, Moutierender, Pau, Le Pin, Pompadour, Rodes, Rozières, Saintes. Saint — Lô, Strasbourg, Tarbes i Villeneuve sur Lot.

Ogiery utrzymywane są w nich w ciągu sześciu miesięcy: w czasie następnych sześciu, od lutego do sierpnia, rozdzielane są one dla uskutecznienia stanówki, pomiędzy liczne punkty kopulacyjne danego okręgu. W jednem tylko Ajaccio, podległem skądinąd punktowi w Rodes, pozostają one przez cały rok.

Punkty w Pin i w Pompadour posiadają własne większe majątki ziemskie; poza tem pierwszy związany jest ze szkołą wyższą Stadnin, drugi ze stadniną państwową, produkującą konie czystej krwi arabskiej i angloarabskiej. Wyliczone punkty dzielą się pomiędzy sześć zasadniczych okręgów, z których każdy pozostaje pod pieczą i kontrolą specjalnego inspektora stadnin.

OGIERY PAŃSTWOWE.

Ogierów tych 1 stycznia 1928 r. liczono 3265. Było wśród nich:

pełnej krwi angielskiej	94	(2,88%)	
czystej krwi arabskiej	49	(1,50%)	7,17%
anglo-arabów	91	(2,79%)	
półkrwi	825		25,27%
pociągowych	2.206		67,56%
Łącznie	3.265		

W ciągu roku 1928 ubyło:

wskutek śmierci	25
„ kastracji	381
Łącznie	406

Przybyło natomiast:

z produkcji stadniny w Pompadour	6
z zakupu we Francji i Belgji	400
z daru	1
Łącznie	407

Ilość więc na rok następny pozostała ta sama. Nie zmienił się również w zasadniczych linjach podział na ogiery czystej krwi, pół krwi i pociągowe. Ogiery pół krwi w r. 1929 w ilości 807 dzieliły się na:

	ilość sztuk	% w stosunku do ogółu ogierów
południowe (du midi)	102	3,12
normandzkie i wandejskie	587	17,94
kłusaki kwalifikowane (qualifiés trotteurs)	114	3,49
pocztowe normandzkie (postiers normands)	5	0,16

Do ogierów pociągowych w ilości 2221 sztuk należało w tym samym roku:

	ilość sztuk	% w stosunku do ogółu
pocztowych bretońskich (postiers bretons)	319	9,77
perszeronów	635	19,44
bulonów (boulonnais)	61	1,87
ardenów	523	16,01
bretonów	633	19,53
nivernáis	1	0,03
różnych	44	1,35

STADNINA W POMPADOUR.

Punkt utrzymywania ogierów złączony jest w Pompadour, jak już wspomniałem, ze stadniną państwową. W skład jej wchodziło 1 stycznia 1928 r.

	anglików	arabów	anglo-arabów	½ krwi	łącznie
klaczy	5	17	38	—	60
źrebaków, ogierków	—	7	33	2	42
klaczek	—	5	25	—	30

W ciągu 1928 roku przyrost stanowił:

	anglików	arabów	anglo-arabów	½ krwi	łącznie
ogierków	1	5	21	—	27
klaczek	1	2	14	—	17

Ubytek jednocześnie wyraził się w padnięciu: 3 ogierków anglo-arabskich, w przeniesienu do Pin 2 ogierków, w sprzedaży 17 ogierków i 15 klaczek, oraz w przeniesieniu do punktów utrzymania ogierów 4 sztuk, wreszcie włączeniu do liczby klaczy matek 4 klaczek. Ilość klaczy zwiększyła się poza tem przez zakup 4-ch, zmniejszyła się natomiast przez sprzedaż 7-miu i padnięcie jednej.



DZIRYT płn. og. sk.-gn. (Bob — Belgja) pod swym dawnym właścicielem bar. K. Rómmlem; obecnie nabyty przez Min. Rolnictwa i przydzielony do Państwowego Stada Ogierów w Białce.

STANÓWKA OGIERÓW PAŃSTWOWYCH.

3266 ogierów państwowych i 2 ogiery — osły rozmieszczone były w okresie stanówki w r. 1928 w 811 stacjach kopulacyjnych. Pokryły one w tym czasie 157.394 klaczy, co wynosi przeciętnie 48,16 klaczy na ogiera. Suma osiągnięta za tę usługę, okazaną rolnikom miejscowym, wyniosła w r. 1928 8.229.580 franków, czyli przeciętnie 52 frs. 30 c. od klaczy. Jest to niesłychanie niska stawka, świadcząca o wielkiem udostępnieniu ogierów narodowych dla celów hodowlanych. Z pomiędzy ogólnej ilości klaczy, odstanowionych było:

czystej krwi angielskiej	883
„ „ arabskiej	187
„ „ anglo-arabskiej	456
pół krwi	34.494
klaczy pociągowych	121.374
Łącznie	157.394

NADZÓR NAD OGIERAMI PRYWATNYMI.

Niezależnie od utrzymywania i udostępniania ludności ogierów państwowych, Zarząd Stadnin Państwowych rozciąga pieczę i nadzór nad ogierami prywatnymi. Podstawę prawną tego nadzoru stanowi wspomniana uprzednio ustawa z dn. 14 sierpnia 1885 r. Zezwala ona na krycie klaczy obcych, t. j. nienależących do właściciela danego ogiera, jedynie przez stadniki bądź „wyróżnione" (approuvés) przez Zarząd Stadnin, bądź „dozwolone" (autorisés), bądź wreszcie „dopuszczane" (acceptés) z zachowaniem warunku, że

dany egzemplarz nie jest dychawiczny, ani obciążony przewlekłem zapaleniem oczu (n'est atteint ni de cornage, ni de fluxion periodique). Świadectwa takie, zaliczające ogiery prywatne do jednej z wymienionych trzech grup, wydawane są przez specjalne komisje, składające się z urzędnika Zarządu Stadnin oraz dwuch weterynarzy. Ważne są one na przeciąg jednego roku i po jego upływie muszą być wznawiane.

Jako ogiery „wyróżnione" (approuves) określone są egzemplarze, uznane przez inspektorów generalnych Stadnin za przydatne do ulepszenia rasy; jako ogiery „dozwolone" (autorises)—stadniki zdolne do rozpłodu bez szkody dla rasy (sans deteriorer la race), wreszcie jako „dopuszczone" (acceptes)—konie wolne od wyżej wyszczególnionych chorób. Ogiery każdej z wymienionych kategoryj są odpowiednio piętnowane. Również znaczone wyraźnie literą „R" są ogiery zdyskwalifikowane.

Ustawa z dnia 15 sierpnia 1885 r. wzbrania krycia klaczy obcych ogierami zdyskwalifikowanymi pod grozą grzywien, nakładanych zarówno — jedynie w wyższych rozmiarach — na właścicieli takich ogierów, jak i — według niższej skali — na właścicieli krytych przez nich klaczy.

Ogiery trzech wspomnianych kategoryj otrzymują odpowiednie certyfikaty, na mocy których właściciele ich upoważnieni są do wydawania określonych zaświadczeń stanówki, ważnych dla ustalenia rodowodu potomstwa.

Ogiery oraz ogiery osły „wyróżnione" mogą poza tem korzystać ze specjalnych premji w razie zadośćuczynienia ustalonym warunkom prób na hipodromie, względnie prób konkursowych. Zapisanie do kategorji ogierów „dozwolonych" (autorises) wymaga również poddania ogiera określonym próbom. Warunki te i próby określają ściśle rozporządzenia wykonawcze Ministerstwa Rolnictwa z dn. 12 maja 1912 roku i 26 lipca 1928 r. Inne rozporządzenie wykonawcze z dn. 26 lipca 1928 r. normuje również analogiczne warunki i próby dla ogierów osłów (baudets).

STANÓWKA OGIERÓW PRYWATNYCH.

Na r. 1928 Zarząd Stadnin wydał zaświadczenie następującej ilości ogierów wymienionych grup:

2.425	ogierom „wyróżnionym"
552	„ „dozwolonym"
5.479	„ dopuszczonym"

Jednocześnie zdyskwalifikowano 691 ogierów.

Pierwsze dzieliły się w sposób następujący:

Ogiery czystej krwi (angliki	233)	234
„ „ „ (anglo-araby	1)	
„ pół krwi		129
„ pociągowe		2.057
Łącznie . .		2.425

Pokryły one w ciągu r. 1928 — 34.978 klaczy, w czem 3139 klaczy czystej krwi, 858 klaczy pół krwi i 30.984 klaczy pociągowych. Stanowi to przeciętnie 54,96 klaczy na ogiera. Ogiery te należały do 1483 właścicieli.

Wśród drugich (autorises) było 4 ogiery czystej rasy angielskiej, 22 ogierów pół krwi i 526 ogierów pociągowych. Pokryły one 26.440 klaczy, t. j. 54,26 klaczy na ogiera przeciętnie. Stanowiły one własność 552 hodowców.

REMONT KONI DLA ARMJI.

Zakup koni na potrzeby armji uskuteczniany bywał do niedawna przez organa Ministerstwa Wojny. Dopiero na mocy dekretu z dn. 10 września 1926 r., obowiązki te przelano od początku 1928 r. na Zarząd Stadnin Państwowych. Instrukcja międzyministerjalna z dn. 15 czerwca 1927 r. normuje te sprawy w szczegółach. W skład komisji remontowych wchodzą jednak oczywiście również przedstawiciele armji. Przejęcie pracy i odpowiedzialności w tej dziedzinie przez Zarząd Stadnin Państwowych uważane jest powszechnie we Francji za bardzo pożyteczne i celowe, gdyż ułatwia temu ostatniemu dokładne orjentowanie się w potrzebach armji i pozwala na odpowiednie oddziaływanie na hodowlę.

W r. 1928 komisje remontowe zakupiły ogółem 8.924 konie, z czego 8.006 dla armji i 918 dla żandarmerji.

POPIERANIE HODOWLI PRYWATNEJ.

Zarząd Stadnin Państwowych, niezależnie od prac wyszczególnionych wyżej, zajmuje się udzielaniem poparcia hodowli prywatnej. Działalność ta polega na:

1) Urządzaniu konkursów zwierząt rozpłodowych (klaczy — matek, ogierów i klaczek) oraz prób ogierów,

2) konkursów specjalnych koni wierzchowych,

3) udzielaniu subwencji różnym stowarzyszeniom hippicznym i syndykatom hodowli koni,

4) subwencji stowarzyszeniom wyścigowym,

5) udzielaniu premji hodowcom koni, odznaczonych później na konkursach wierzchowców, bądź nabytych przez komisje remontowe.

KONKURSY KONI ROZPŁODOWYCH.

Konkursów takich zorganizowano we Francji w r. 1928 — 736. Uczestniczyło w nich 20.478 ogierów, klaczy — matek, ogierków i klaczek, premje uzyskało 16.212. Wydatkowano na ten cel 5.287.569 franków, z których:

3.895.575	z funduszów państwowych
1.183.655	„ departamentalnych
25.550	subwencji miejskich
33.896	„ lokalnych zrzeszeń końskich
148.893	różnych źródeł

Niezależnie od tego, na konkurs centralny urządzony w Paryżu wydatkowano, łącznie z 136.006 frs., wypłaconymi tytułem zwrotu kosztów przewozu zwierząt, 1.438.106 franków. Rozporządzenie wykonawcze Ministerstwa Rolnictwa z dn. 29 grudnia 1911 roku daje dokładne pojęcie o obowiązującym regulaminie tych konkursów.

KONKURSY KONI WIERZCHOWYCH.

Zarząd Stadnin Państwowych zorganizował w r. 1928 17 konkursów koni wierzchowych, wałachów i klaczy, w różnych punktach Francji, subsydjował poza tem 34 takie same konkursy, zorganizowane przez stowarzyszenia hippiczne oraz różne inne konkursy tresury koni. Wydatki na te cele wyniosły 3.712.565 franków.

SUBWENCJA NA RZECZ SYNDYKATÓW HODOWLANYCH.

Zarząd Stadnin Państwowych dbał dalej o rozwój syndykatów hodowli koni i mułów i popierał ich działalność drogą subwencji, które wyniosły w 1928 r. 596.500 franków, rozdzielone pomiędzy 121 syndykatów.

INNE SUBWENCJE.

Zarząd Stadnin Państwowych wspierał również pracą organizacyjną i drogą subwencji konkursy mułów i mulic, udzielał premji hodowcom koni odznaczonych na konkursach, bądź nabytych przez komisje remontowe, wypłacał premje jeźdźcom oraz właścicielom klaczy czystej krwi, wreszcie subsydjował stowarzyszenia wyścigowe.

Nad prowadzeniem ksiąg tych czuwa specjalna Komisja. Wypowiada się ona w sprawach wpisywania do ksiąg koni urodzonych zagranicą, po zbadaniu odpowiednich dokumentów.

WYŻSZA RADA STADNIN.

Nad całokształtem zarządzeń państwowych w dziedzinie hodowli koni czuwa, jako organ doradczy, wyższa Rada Stadnin (Conseil Supérieur des Haras). Składa się ona z 24 członków, przedstawicieli różnych kierunków hodowli koni, powoływanych na te stanowiska przez Prezydenta Republiki na okres 9-cio letni. Co trzy lata ustępuje z niej z tytułu starszeństwa powołania trzecia część. Członkowie ustępujący mogą być powoływani ponownie.

Rada wyraża swoje zdanie o budżecie stadnin, ogólnych prawidłach konkursów i wyścigów, charakterze i ważności pomocy państwowych dla produkcji i hodowli koni, oraz o wszelkich sprawach z tej dziedziny, przedstawionych uwadze jej przez Ministra lub Dyrektora departamentu Stadnin w jego zastępstwie. Zbiera się ona conajmniej dwa razy w roku. Sprawy dotyczące wyścigów poddawane są poza tem rozwadze specjalnego wyścigowego komitetu doradczego.



EGMONT 6 l. og. kaszt. (Oszczep — Roli Poli II) K. hr. Zamoyskiego i p. M. Radwana wygrywa pod żok. Magdalińskim gonitwę wartości 2.500 zł. — 1300 mtr. bijąc w walce o szyję Farmazona i Fordona.

Ogół sum zużytych na wymienione prace, łącznie z udzielonemi subwencjami wszelkich organizacji i związków, wyraził się liczbą 104.592.208 franków, z których tylko 13.883.430 franków obciążyło budżet państwowy. Pozostałe 90.711.778 wydatkowane zostały z przyznanych na te cele odsetków od obrotów totalizatora.

KSIĘGI STADNE RASY CZYSTEJ.

Trzeba wreszcie zaznaczyć, że na barkach Zarządu Stadnin Państwowych ciąży obowiązek prowadzenia ksiąg stadnych (studbook'ów) rasy czystej. Do ksiąg tych wpisano w r. 1928:

	11	ogierów	rasy angielskiej
	6	„	„ arabskiej
	149	klaczy	„ angielskiej
	5	„	„ arabskiej
oraz	2	źrebaki	„ angielskiej.

ORGANIZACJE I ZWIĄZKI.

Niezależnie od czynników rządowych współpracuje nad hodowlą koni we Francji cały szereg organizacji i związków sportowych i ściśle hodowlanych. Stowarzyszenia sportowe i wyścigowe posiadają w Paryżu swe centrale (sociétés mères), a mianowicie:

1) Société d'encouragement pour l'amélioration des races de chevaux en France (11, rue du Cirque),

2) Société d'encouragement pour l'amélioration du cheval français de demi-sang (7, rue d'Astorg) i

3) Société de Steeple Chases de France (10, rue Treilhard).

W pierwszej z nich ogniskują się wszystkie sprawy, związane z wyścigami zwykłymi (courses plates), w drugiej — z wyścigami z przeszkodami (courses à obstacles), w trzeciej — z wyścigami kłusaków (courses au trot).

Organizacje wydają co roku kodeksy wyścigowe (codes des courses) oraz co tydzień biuletyny, w których stowarzyszenia wyścigowe obowiązane są do ogłaszania programów i sprawozdań z wyścigów.

Syndykaty hodowlane i związki hodowli koni pociągowych mają federacje swe i centrale na prowincji. Fédération des Syndicats d'élevage du Cheval ardennais w Nancy, Syndicat hippique boulonnais w Boulogne sur Mer, stowarzyszenia koni bretońskich w Landerneau (Finistère): Société hippique Percheronne de France w Nogent le Rotrou, hodowli „de la race mulassière du Poitou" w Niort, koni pociągowych Północy w Lille, koni pociągowych Angeron w Lisieux (Calvados) i rasy Nivernaise w Nevers.

Organizacje te ogniskują syndykaty hodowli koni danej rasy oraz prowadzą księgi stadne, kontrolowane przez Zarząd Stadnin Państwowych. Księgi stadne koni pół krwi prowadzi wymieniona Société d'encouragement pour l'amélioration du cheval français de demi-sang, a stud-book'i koni czystej krwi — Zarząd Stadnin Państwowych.

August Iwański.
Radca Ambasady Polskiej w Paryżu.

ŹRÓDŁA.

1. L'Elevage Français. Les races d'après le Registre-Catalogue des Livres Généalogiques des Races Françaises d Animaux de Ministère de l'Agriculture. 1929.

2. Code des Steeple-Chases. 1928.

3. Règlement de la Société d'Encouragement pour l'amélioration du Cheval français de Demi-Sang. 1929.

4. Code des Courses. 1929.

5. Bulletin Officiel des Courses de Chevaux Nr. 55, Dec. 1929.

6. Les Haras de France. 1929.

7. L'Utilisation et l'Alimentation rationnelles du Cheval Rapports présentés au Congrès. Paris. 1927 2v.

8. Les livres généalogiques des races françaises d'animaux. Niort 1924.

9. Bulletin des Lois Nr. 204.

10. Bulletin des Lois Nr. 1019.

11. Rapport de l'Inspecteur Gén. Directeur de Haras à M. le Ministre de l'Agriculture sur la gestion de l'Administration des Haras en 1928, Paris, 1929.

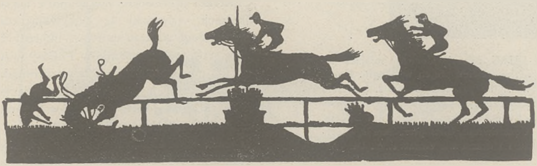
12. Concours central d'animaux reproducteurs des espèces chevaline et asine françaises a Paris, Programme 1930.

13. Code des concours de chevaux de selle. Paris 1929.

14 — 21. Rozporządzenie wykonawcze Ministra Rolnictwa z dn. 29.XII.1911, 20.V.1912, 26.VII.1928, 26.VII.1928, 29.XI.1929, 29.XI.1929, i 4.XII.1929.

22. Administration des Haras. Maszynodruk.

23. Wzory zaświadczeń dla ogierów i ich potomstwa.



Zwycięstwo konia nad motorem i rozwój jazdy konnej w Niemczech.

Przed niewielu laty, wynalazek, zastosowanie i rozpowszechnienie motoru, wszędzie tam, gdzie dotąd konia używano, zadał cios tak wielki hodowli koni, że nieledwie zagrażał, jak się wydawało jej upadkiem. Doświadczenie życiowe wykazało mylność tych obaw. Świat powraca do użytku konia (za wyjątkiem zapewne eleganckich, wcale już nie spotykanych zaprzęgów) i do wzmożenia jego hodowli. Ciekawe w tym względzie wiadomości i statystyki Stanów Zjednoczonych, Francji i Niemiec znajdujemy w berlińskiem piśmie „Sport Welt".

W Nowym Yorku 78% wszelkich ciężarów, już jest przewożonych końmi i procentowo stale wzrasta. W każdym stanie Ameryki Północnej ilość koni się powiększa, sprawiając coraz poważniejsze współzawodnictwo motorowi. Stwierdzono tam, że motor może użytkowanie konia dopełnić, ale nie jest w stanie go w tym samym stopniu zastąpić, po-

nadto motor konny jest mniej zawodny, jak benzynowy. Praktyczni amerykanie, powracając do użycia konia w pracach polnych, słusznie zauważyli, że tak owies, jak i inne środki żywności konia wydaje rola, zaś nie wydaje ona benzyny, smarów i innych przedmiotów, potrzebnych do puszczenia motoru w ruch i utrzymanie go w niem. Te przedmioty otrzymuje się tylko za wyłożeniem gotówki. Motor również nie rozmnaża się jak wiadomo. Kalkulacja wykazuje tańszą produkcję przy użyciu konia.



KSIĄŻE AGA-KHAN zajmuje pierwsze miejsce na liście zwycięzkich właścicieli stajen w Anglji. Konie jego wygrały w r. b. przeszło 46.000 Ł (przeszło 20 miljonów złotych) Z klasycznych gonitw wygrał w b. r. Derby, Eclipse Stakes, Coronation Stakes, Stewards Cup, Cesarewitch, Champion Stakes, Clearwell Stakes i Hurst Park Great T. Y. O.

Dla własnej przyjemności, w życiu prywatnem pozostaje nadal jeszcze szerokie pole dla motoru. We Francji, w miastach przesada w użyciu motorów tak zahamowała ruch uliczny, że końmi daną przestrzeń równie szybko się przebywa. Motory nie dają zysku na czasie; spowodowało to, że wielkie firmy handlowe i przemysłowe, powracają do używania siły konnej. Przekonano się, że samochód ciężarowy nie służy ponad 5 — 6 lat, zaś koń, dobrze utrzymany daje do 20-tu lat pracy. Przy popsuciu się samochodu traci się nieraz wiele odpowiadających motorowi sił konnych, natomiast, gdy u właściciela np. 4-ch koni, jeden zachoruje— pozostałe trzy ostatecznie i jego pracę oprócz swojej własnej wykonają. Ilość koni stale wzrasta i w samym tylko Departamencie Sekwany powiększyła się ilość koni od roku 1914 o 34 tysiące sztuk.

Wartość koni w Niemczech przedstawia się w cyfrze 2 i pół miljarda marek. W porównaniu z 1913 r. wykazuje statystyka z r. 1928 przyrost ilości koni o 30 tysięcy sztuk, przyczem należy wziąść pod uwagę, że w spisie z r. 1913 pomieszczono 145 tysięcy koni importowanych, gdy w r. 1928 importowano zaledwie 21 tysięcy. Obecnie hodowla niemiecka jest już w stanie pokryć samodzielnie swoje własne zapotrzebowanie. Powodem tego szybkiego rozrostu hodowli — przeważnie zresztą zimno krwistej — na niekorzyść gorącej krwi — było wspomniane powyżej lepsze finansowo i praktycznie kalkulowanie się użytku konia w miejsce motoru, a następnie wprost niesłychany rozwój „turnierów" t. j. wszelakiego rodzaju konkursów, prób dystansowych (Gelände Reiten) i sportu konnego, którym to charakterystycznym objawom należy słów kilka poświęcić.

Leży to w niemieckim charakterze i usposobieniu, że każda myśl, uznana raz za praktyczną i celową, zostaje odrazu ujęta w formuły jeżeli nie prawne, to przynajmniej obowiązujące dobrowolnie i rzecz czy przedsięwzięcie zostaje zorganizowane w stopniu posuniętym do doskonałości — zwłaszcza gdy im przyświecają poważniejsze cele, związane z bytem i wzrostem potęgi Państwa, do którego kierownicze władze prowadzą pośredniemi drogami, w lot przez ludność zrozumiałymi i przyjętymi. Istnieją zatem różne stowarzyszenia jeździeckie i hodowlane, rozwijające się pod opieką rządu i przezeń subwencjonowane, jako Reichsverband für Zucht und Prüfung des deutschen Warmbluts, Reichsverband der deutschen Reit und Fahrschule i wiele innych. Po całym kraju, począwszy od największych środowisk do małych prowincjonalnych miasteczek, nie omijając licznych zdrojowisk, jest czynnych, według może nie dość dokładnych wyliczeń piszącego, 288 związków jeździeckich, obejmujących wszystkie stany ludności, a więc ziemian, kupców, przemysłowców, a nawet mniejszą własność (ländliche Vereine), są pozatym związki i stowarzyszenia jeździeckie akademików także i uczniów szkół średnich. Związki te odbywają coroczne konkursy i wszelkiego rodzaju sportowe imprezy. Stowarzyszenia te liczą setki tysięcy członków. Pokazy są wprost uroczystością dla miejscowości i okolicy, zgromadzają tłumy rozentuzjazmowanych widzów oklaskujących wyniki prób zwłaszcza zaś defilady jeźdźców z muzyką i sztandarami na czele. Przy każdym uniwersytecie są utworzone związki jeździeckie akademickie, więc w Berlinie, Lipsku, Halle, Hanowerze, Darmstadcie i t. d. pod nazwą „Akademische Reitbund". Nie zapomniano i o młodzieży gimnazjalnej, zajmuje się nią „Reichsbund der deutschen Reit und Fahrschule". Takich instytutów szkolnych jazdy konnej jest w Prusach 17, w Bawarji, 4, w Brunswiku, Oldenburgu, Thuryngji i Wirtenbergji razem 8. Kursy trwają od jednego do 4-ch miesięcy pod przewodnictwem fachowców, państwowo egzaminowanych. Szkoły dają bezpłatne pomieszczenie dla kursistów, przedmiotami teoretycznie i praktycznie wykładanymi są: obchodzenie się z koniem i pielęgnowanie go, użycie konia, nauka jazdy konnej i powożenia. Konkursy z nagrodami dzielą się na najrozmaitsze klasy według stanów, zajęcia, płci i wieku uczestników, są nawet nagrody dla zespołów rodzinnych.

Na zdjęciach pomieszczonych w piśmie „Sankt Georg" widzimy taką nagrodzoną rodzinę, składającą się z ojca, matki, córki i syna i drugą, gromadzącą ojca, matkę, dwie dorastające córki, 5-cio letniego syna i 3-y letnią (sic) córeczkę na szetlanckim kucyku, który mierząc sam 90 ctm skakał pod 5-cio letnim braciszkiem na 1 m. 10 ctm. wyso-

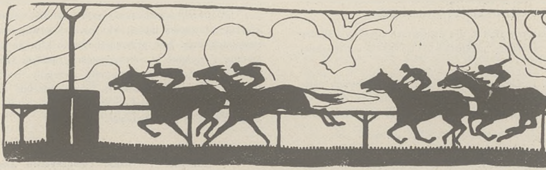
kości. W jakim rozmiarze odbywają się próby dystansowe t. zw. „Stafetten Reiten" może świadczyć fakt, że związek ogólno jeździecki prowincji Thuryngja zgromadził do takiego „cross country" 1000, wyraźnie tysiąc jeźdźców cywilnych, dosiadających koni miejscowej hodowli, przeważnie Oldenburgów i lżejszych zimno-krwistych, więc raczej typu zaprzęgowego niż wierzchowego. Dystans wynosił 320 kilometrów po mocno górzystym terenie, z przeprawianiem się wbród przez kilka większych i mniejszych rzek i z przezwyciężaniem spotykanych po drodze licznych naturalnych przeszkód. Droga do wytkniętego celu prowadziła „na przełaj" nie używając gościńców. Po odbytym biegu następuje urzędowe przyjęcie, mowy pełne zapału, choć w symbolicznych wyrazach, nie ukrywając do jakich ostatecznych celów te ćwiczenia mają kiedyś doprowadzić i służyć. Dobitnie jeszcze okazało się to w „Stafetten Reiten" Związków Śląskich do Wrocławia, 529 kilometrów, podzielonych na 4 dystanse, gdzie w wyznaczonym punkcie i czasie zdawano i podawano „sztafety" (depesze) z wyrazami uznania i wdzięczności dla p. Burow, ustępującego Naczelnika Stadnin Państwowych, chcąc go tym sposobem uczcić. Ostatnia sztafeta zawierała dosłownie następującą treść: „od polskiej granicy i z całego Śląska my Członkowie Związku Jeździeckiego dziękujemy po raz ostatni naszemu przezacnemu przewodnikowi, obiecując nie spuszczać z oczu bliższych i dalszych celów na jakie nam wskazywał, i zbliżać się do nich z żywą samowiedzą". Chyba jest się nad czem zastanowić. Węzły Traktatu Wersalskiego rozluźniają się, prawie że pękają, dobrze zawczasu widocznie mieć pod ręką pogotowie.

Z jednej strony wspaniały jest ten rozwój ducha jeździeckiego, obejmujący tak liczne warstwy karnego społeczeństwa, z drugiej strony wygląda on raczej i to w pewnym stopniu niepokojąco na przysposobienie kawaleryjskie na wypadek wojny — jeden więcej przykład i dowód wśród wielu, że ludność Niemiec jest to wyszkolony naród „bez broni", ale pod bronią.

Taki ogólny ruch i żywiołowy pęd ku jeździe konnej, którego nawet zamiłowanie w tej mierze nie tłomaczy dostatecznie, wywołuje oczywiście olbrzymie zapotrzebowanie konia wierzchowego, podnosi i podpiera niepowszednie hodowlę — czyniąc ją opłacalną. Sądzę ,że tak względy polityczne, nie ofenzywne, lecz naturalnej obrony i gotowości, jak i względy ekonomiczno-hodowlane nakazują nam rozważyć tę sprawę z najpoważniejszych punktów widzenia i dążyć wszelkimi sposobami, z poparciem Władz i wszystkich naszych hodowlanych instytucji, do rozbudzenia ducha jeździeckiego w narodzie urodzonych kawalerzystów, za przykładem tym razem przewidujących, praktycznych, a już w wysokim stopniu zorganizowanych naszych zachodnich sąsiadów.

Kurozwęki, dnia 1 listopada 1930 r.

Paweł Popiel.



K R O N I K A.

KRAJOWA.

— **P. Witold Poklewski-Koziełł,** Naczelnik wydziału stadnin państw. w M. R. odznaczony został krzyżem oficerskim orderu „Polonia Restituta" za zasługi na polu hodowli koni w Polsce.

— **Inż. Stanisław Schuch,** Naczelnik wydziału hodowli koni w M. R. odznaczony został krzyżem oficerskim orderu „Polonia Restituta" za zasługi na polu hodowli koni oraz organizacji państwowych zakładów chowu koni.

— **Wczesne meldunki do Handicapów Otwartych na dzień 3-go maja 1931 roku.** Towarzystwo Zachęty do Hodowli Koni w Polsce zawiadamia, że dnia 1-go grudnia 1930 roku o godzinie 10 i pół rano zostaną zamknięte wczesne meldunki do następujących gonitw, jakie mają być rozegrane dnia 3-go maja 1931 roku:

1. 10.000 złotych Handicap Otwarty dla 3 l. ogierów i klaczy. Dystans około 1600 mtr.;

2. 10.000 złotych Handicap Otwarty dla 4 l. i st. ogierów i klaczy. Dystans około 2.100 mtr.

Opłata za wczesny meldunek do powyższych gonitw wynosi po 5 złot. od konia. Waga będzie ogłoszona dnia 2 stycznia 1931 roku o godzinie 12-ej w południe.

— **Towarzystwo Zachęty do Hodowli Koni w Polsce.**

Wczesne meldunki w terminie 31 grudnia 1930 r.

1) Meldunki i przepadki winny być doręczone najpóźniej 31 grudnia 1930 r. do godziny 12-ej w południe, w lokalu Towarzystwa w Warszawie, Mazowiecka 16.

2) Towarzystwo nie ma obowiązku powiadamiania o otrzymaniu meldunków i przepadków.

3) Towarzystwo nie ma obowiązku robienia poprawek lub sprostowań w nieprawidłowo lub mylnie zrobionych meldunkach.

4) Za ścisłość i prawidłowość meldunku odpowiedzialny jest robiący meldunek, który ma również prawo wnoszenia poprawek i uzupełnień, po upływie jednak terminu oznaczonego dla zamknięcia meldunku, żadna poprawka ani zmiana nie mogą być wniesione do zrobionego już meldunku.

5) Jeśli wczesne meldunki dotyczą kilku nagród lub obejmują kilka koni, a przesłana dla opłacenia przepadków suma była niewystarczająca, to odpadają w odwrotnym porządku konie, począwszy od ostatniego i począwszy od najpóźniejszej, co do terminu rozegrania, nagrody.

6) Jeśli należność będzie przesłana przekazem lub czekiem, to takowe winny być doręczone dość wcześnie, aby mogły być zrealizowane przed prekluzyjnym dla zrobienia meldunku terminem.

W dniu 31 grudnia 1930 r. przypada termin meldunków do następujących gonitw .

1. *Derby 1931 r.* Drugi przepadek po 125 zł. od koni zamianowanych w I terminie 31 grudnia 1929 r.

2. *Derby 1932 r.* Pierwszy przepadek 50 zł. od konia.

3. *Nagroda Kruszyny 1931 r.* dla dwuletnich ogierów i klaczy z przychówku 1929 r. Trzeci przepadek po 25 zł. od koni zapisanych w pierwszych dwóch terminach: 31 grudnia 1928 i 31 grudnia 1929 r.

4. *Nagroda Kruszyny 1932 r.* dla dwuletnich ogierów i klaczy z przychówku 1930 r. Drugi przepadek po 25 zł. od koni urodzonych z klaczy zapisanych przy mianowaniu 31 grudnia 1929 r.

5. *Nagroda Kruszyny 1933 r.* dla dwuletnich ogierów i klaczy z przychówku 1931 r. Pierwszy przepadek po 25 zł. od odchowanej klaczy.

6. *Nagroda im. L. Grabowskiego 1932 r.* dla trzyletnich ogierów i klaczy z przychówku 1929 r. Trzeci przepadek po 40 zł. od konia zapisanego w poprzednich 2-ch terminach: 31 grudnia 1928 r. i 31 grudnia 1929 r.

7. *Nagroda im. L. Grabowskiego 1933 r.* dla trzyletnich ogierów i klaczy z przychówku 1930 r. Drugi przepadek po 40 zł. od koni urodzonych z klaczy zapisanych przy mianowaniu w dniu 31 grudnia 1929 r.

8. *Nagroda im. L. Grabowskiego 1934 r.* dla trzyletnich ogierów i klaczy z przychówku 1931 r. Pierwszy przepadek po 40 zł. od odchowanej klaczy.

W propozycjach wszystkich tych gonitw powiedziano: Koń za którego przepadki lub stawki nie będą wniesione w oznaczonych terminach, oraz koń, przy którego mianowaniu nie będą ścisłe, dokładnie i zgodnie z rzeczywistością, oraz opisem konia, podanym przy zgłoszeniu go do Księgi Stadnej, podane wszystkie, wymagane warunkami niniejszego programu szczegóły, traci prawo do udziału w wyścigu, a przepadki za niego opłacone nie podlegają zwrotowi. Wyścig będzie rozegrany według obowiązujących w dzień wyścigu Prawideł Wyścigowych.

— **Towarzystwo Hodowli Konia Arabskiego.**

Wczesne meldunki w terminie 31 grudnia 1930 r.

1) Meldunki i przepadki winny być doręczone najpóźniej 31 grudnia 1930 r. do godziny 12-ej w południe, w lokalu Towarzystwa w Warszawie, Wiejska 13, m. 6.

2) Towarzystwo nie ma obowiązku powiadamiania o otrzymaniu meldunków i przepadków.

3) Towarzystwo nie ma obowiązku robienia poprawek lub sprostowań w nieprawidłowo lub mylnie zrobionych meldunkach.

4) Za ścisłość i prawidłowość meldunku odpowiedzialny jest robiący meldunek, który ma również prawo wnoszenia poprawek i uzupełnień, po upływie jednak terminu, oznaczonego dla zamknięcia meldunku, żadna poprawka ani zmiana nie mogą być wniesione do zrobionego już meldunku.

5) Jeśli wczesne meldunki dotyczą kilku nagród lub obejmują kilka koni, a przesłana do opłacenia przepadków suma była niewystarczająca, to odpadają w odwrotnym porządku konie, począwszy od ostatniego i począwszy od najpóźniejszej, co do terminu rozegrania nagrody.

6) Jeśli należność będzie przesłana przekazem lub czekiem, to takowe winny być doręczone dość wcześnie, aby mogły być zrealizowane przed prekluzyjnym dla zrobienia meldunku terminem.

W dniu 31 grudnia 1930 r. przypada termin meldunków do następujących gonitw:

1. *Nagroda im. Romana E. ks. Sanguszki 1931 r. (Derby)* dla 4 l. og. i kl. Trzeci przepadek po 100 zł.

2) *Nagroda im. Romana E. ks. Sanguszki 1932 r. (Derby)* dla 4 l. og. i kl. Drugi przepadek po 25 zł.

3) *Nagroda im. Romana E. ks. Sanguszki 1933 r. (Derby)* dla 4 l. og. i kl. Pierwszy przepadek po 25 zł.

4. *Nagroda Przychówku 1931 r.* dla 3 l. og. i kl. z przychówku 1928 r. Czwarty przepadek 40 zł.

5. *Nagroda Przychówku 1932 r.* dla 3 l. og. i kl. z przychówku 1929 r. Trzeci przepadek po 20 zł.

6) *Nagroda Przychówku 1933 r.* dla 3 l. og. i kl. z przychówku 1930 r. Drugi przepadek po 10 zł.

7. *Nagroda Przychówku 1934 r.* dla 3 l. og. i kl. stanówka 1930 r. Pierwszy przepadek po 10 zł. od odchowanej klaczy.

W propozycjach powyższych gonitw powiedziano: Koń, za którego przepadki lub stawki nie będą wniesione w oznaczonych terminach, oraz koń, przy mianowaniu którego nie będą ściśle, dokładnie i zgodnie z rzeczywistością, podane wszystkie wymagane warunkami niniejszego programu szczegóły, traci prawo do udziału w wyścigu, a przepadki za niego wpłacone nie podlegają zwrotowi. Wyścig będzie rozegrany według obowiązujących w dniu wyścigu Prawideł Wyścigowych.

— **Lubelsko-Wołyńskie Towarzystwo Zachęty do Hodowli Koni.**

Wczesne meldunki w terminie 31 grudnia 1930 r.

Dnia 31 grudnia 1930 r. o godzinie 12-ej w południe przypada termin wczesnych meldunków do następujących gonitw na torze Lubelsko-Wołyńskiego Towarzystwa Zachęty do Hodowli Koni w Lublinie.

1. Do Nagrody *„Próbnej Lubelskiej" na rok 1931* — drugi przepadek od koni zameldowanych w I-szym terminie 31-go grudnia 1929 r. — po 25 zł. od konia.

2. Do Nagrody *„Próbnej Krajowej"* na rok 1931 — drugi przepadek od koni zameldowanych w I-szym termine 31 grudnia 1929 r. — po 35 zł. od konia.

3. Do Nagrody *„Przychówku Lubelskiego" na rok 1933* — drugi przepadek od koni urodzonych z klaczy zameldowanych, w I-szym terminie 31 grudnia 1929 r. po 15 zł. od konia.

4. Do Nagrody *„Przychówku Krajowego" na rok 1933* — drugi przepadek od koni urodzonych z klaczy zameldowanych w I-szym terminie 31 grudnia 1929 r. po 25 zł. od konia.

5. Do Nagrody *„Przychówku Lubelsko-Wołyńskiego" na rok 1934* — pierwszy przepadek po 10 zł. od odchowanej klaczy.

(Nagroda przeznaczona jest dla 3-letnich ogierów i klaczy pół krwi angielskiej nie wyżej 31/32, zapisanych do ksiąg stadnych tak Lubelskiego, jak i Wołyńskiego Związku Hodowców Konia Szlachetnego pół krwi).

6. Do Nagrody *„Przychówku Krajowego" na rok 1934* — pierwszy przepadek po 15 zł. od odchowanej klaczy. (Nagroda przeznaczona jest dla 3-letnich ogierów i klaczy pół krwi, urodzonych w kraju nie wyżej 31/32 krwi angielskiej).

W meldunkach winny być przytaczane wszystkie dane, przewidziane w § 53 Prawideł Wyścigowych.

Meldunki nie zawierające wszystkich tych danych, meldunki do których nie będzie załączony odpowiedni przepadek oraz nadesłane po godzinie 12-tej 31-go grudnia 1930 r. będą uznane za nieważne.

— **Nadzwyczajne zebranie Komisji do Spraw Polskiej Księgi Stadnej** odbyło się w Warszawie w dn. 19 listopada w lokalu Towarzystwa Zachęty do Hodowli Koni w Polsce. Przewodniczył Dyrektor Departamentu, inż. Jan Grabowski, który zagaił zebranie i wyjaśnił właściwy cel tegoż, polegający na udoskonaleniu oraz pogłębieniu naszej Księgi Stadnej. Referował p. J. Łaszkiewicz. W toku dyskusji przyjęto szereg zmian.

Zmiany zasadnicze polegają na pogłębieniu pochodzenia klaczy stadnych i ogierów aż do czwartego pokolenia, oraz na wprowadzeniu karjery stadnej każdej klaczy od samego początku jei działalności. Przy nazwie każdej klaczy będzie umieszczony Nr. rodziny według Goosa (Bruce Lowe'a). Księga Stadna zaopatrzona będzie krótką przedmową, zawierającą dane statystyczne. Spis rzeczy oraz skrótów, umieszczony będzie w 4 językach. Konie eksportowane, padłe, wywałaszone i t. p. otrzymają osobne listy. Natomiast dane, powtarzające się dwukrotnie w tem samem dziale będą usunięte w celu możliwego skompresowania wydawnictwa.

W dziale klacze stadne według hodowców umieszczone będą dokładne adresy właścicieli stad. Przy konstruowaniu tomu III cały materjał importowany kiedykolwiek do Polski będzie sprawdzany podług zagranicznych ksiąg stadnych, tak iż tym sposobem nastąpi korekta wszelkich możliwych błędów.

Prace nad wydawnictwem III Tomu podjęte będą niezwłocznie, tak, iż ukaże się on prawdopodobnie w pierwszej połowie przyszłego roku; kolejny VI dodatek ukaże się w terminie normalnym.

— **Nowy związek jeździecki na Podlasiu Białostockiem.** Z okazji uczczenia św. Huberta, odbył się dnia 8-go b. m. liczny zjazd amatorów sportu konnego z bliższych i dalszych okolic w majątku Nowodwory pod Ciechanowcem Podlaskim.

Około godziny 11-ej przed południem, przy sprzyjającej pogodzie, wyjechało w pole 18-tu jeźdźców, (w tem trzy panie) rozpoczynając dzień polowaniem z chartami na zające na terenach folwarcznych. Dawno już nie uprawiany w Podlaskiem ten sport wywołał zrozumiałe zainteresowanie i entuzjazm. Konie, przeważnie własnego chowu, pół krwi ang. i orjentalne, rwały ochoczo za chartami. Po małej przerwie, na 6-cio kilometrowej trasie, wśród drobno-szlacheckich przestrzeni leśnych, urządzono Rallye-paper, które prowadził z wielką werwą pan Wiktor Jakubski z Siedlisk pod Czyżewem. Na zakończenie odbył się bieg na dystansie 800 metrów. Zwyciężył pan Bohdan Kiełczewski z Zawrocia pod Wysokiem-Mazowieckiem na klaczy ½ krwi ang. Gana po Liege i Niebodze ze stada Kleniewskich. Po obiedzie, pan Wiktor Jakubski zagaił posiedzenie inauguracyjne związku. Na prezesa wybrano nieobecnego pana Stanisława Kierznowskiego z Szepietowa. Na wice-prezesa zaś, inicjatora i głównego organizatora powyższej imprezy sportowej, pana Wiktora Jakubskiego. Prócz tego, do Zarządu weszli: porucznik 10-go pułku Ułanów Lit. Czesław Szadkowski, pan Bohdan Kiełczewski i Michał Starzeński z Nowodworów. Nazwa ustalona została jako „Wysoko-Mazowiecki Klub Sportowy". Następnie omówiono szereg najważniejszych spraw, tyczących statutu i programu dalszych zjazdów. Wieczór zakończono tańcami i bridgem.

— **Ze stada Łopuszno p. Z. Dobieckiego**, przybyły do stajni wyścigowej w Warszawie trzy roczniaki: og. gn. Dygnitarz (Stavropol — Roksana po Zeyneb), kl. gn. Dewiza (Stavropol — Polette po Pekin) i kl. gn. Defilada (Stavropol — La Renteria po Horizont II). Źrebięta te są nieco drobne, lecz bardzo typowe i doskonale wychowane.

REZULTATY WYŚCIGÓW KONNYCH WE LWOWIE.

Dzień dziewiąty. Niedziela 28 września.

Pochmurno, przy końcu drobny deszcz; tor twardy.

I. Nagroda 900 zł. Gonitwa płaska. Dystans około 1200 mtr.: Lotny st. „Strzemię" j. Olejnik — 1, Ninetka — 2, Tytan — 3; bez miejsca: Fandango i Groza.

Wygrane w 1 m. 20 s. pewnie o 4 dł.; — III o łeb.

Tot. poj.: 13 zł.; fr. 11 i 14 zł.

II. Nagroda Janowa 6.000 zł. Gonitwa płaska. Dystans około 3200 mtr.: Parys J. Czerkawskiego, j. Raniewicz II — 1, Haiti — 2, Urga — 3; bez miejsca: Mechmet, Kassyda i Hanum.

Wygrane w 4 m. 1 s. o 1 dł.; — III o 3 dł.

Tot. poj.: 109 zł.; fr. 24 i 14 zł.

III. Nagroda 2.000 zł. Steeple-Chase im. Ułanów Jazłowieckich. Dystans około 5.400 mtr.: Sanacja T. hr. Komorowskiego, por Wójcik — 1, Barkarola — 2, Frania — 3; bez miejsca: Ordynat.

Wygrane w 8 m. pewnie o 1½ dł.; — III o ½ dł.

Tot. poj.: 32 zł.; fr. 18 i 24 zł.

IV. Nagroda Antonin 7.000 zł. (porównawcza). Gonitwa płaska. Dystans około 1600 mtr.: Ikwa st „Janów" j. Balcer — 1, Djeballa — 2, Karagos — 3; bez miejsca: Idylla.

Wygrane w 1 m. 54 s. pewnie o 1½ dł.; — III o nos.

Tot. poj.: 17 zł.; fr. 10 i 10 zł.

V. Nagroda 2.500 zł. im. Prezesa M. T. Z. Gonitwa płaska. Dystans około 2400 mtr.: Kropelka W. Gutowskiego, ż. Kempa — 1, Cyrus II — 2, An-De — 3; bez miejsca: Ugły Prince, Droga, Bosfor, Edynburg, Elborus i Dziarska.

Wygrane w 2 m. 41½ s. o ½ dł.; — III o szyję.

Tot. poj.: 473 zł.; fr. 58, 20 i 36 zł.

VI. Nagroda 800 zł. Gonitwa z płotami. Dystans około 2400 mtr.: Erna St. Bronikowskiego, ż. Ziemiański — 1, Koralle — 2, Sac-a-Vin B. W. — 3; bez miejsca: Loberdner, Klarika, Renata, Wielmożna, Harry Langden i Falsetta.

Wygrane w 2 m. 48½ s. o szyję; — III o 1 dł.

Tot. poj.: 50 zł.; fr. 16, 15 i 36 zł.

VII. Nagroda 600 zł. Gonitwa płaska. Dystans około 1600 mtr.: Herszt A. Gucewicza i Stasiewicza, ż. Ziemiański — 1, Ilschen — 2, Narzeczona — 3; bez miejsca: Orferia, Karta, Tamerlan, Flos, Cyranka, Floryda i Frysonka.

Wygrane w 1 m. 47 s. o 1 dł.; — III o ½ dł.

Tot. poj.: 30 zł.; fr. 14, 19 i 17 zł.

VIII. Nagroda 900 zł. Gonitwa płaska. Dystans około 1200 mtr.: Gyüla J. Skolimowskiego, j. Szyszko — 1, Jasiek — 2, Gaduła — 3; bez miejsca: Ostoja i Mabelle.

Wygrane w 1 m. 20 s. o 3 dł.; — III o nos.

Tot. poj.: 28 zł.; fr. 19 i 17 zł.

Dzień dziesiąty. Wtorek, 30 września.

Deszcz, błoto. Tor b. ciężki.

I. Nagroda 800 zł. Gonitwa płaska. Dystans około 1600 mtr.: Iskierka O. hr. Rostworowskiej, j. Balcer — 1, Don Fernando — 2.

Wygrane w 1 m. 54 s. o 4 dł.

Tot. poj. 22 zł.

II. Nagroda 800 zł. Gonitwa płaska. Dystans około 1400 mtr.: Ben Hur W. Dunka de Sajo, j. Bews — 1, Lafi — 2, Asan — 3.

Wygrane w 1 m. 45 s. o 3 dł.

Tot. poj. 25 zł.

III. Nagroda 1.200 zł. Gonitwa z płotami. Dystans około 3200 mtr.: Alfa II por. Abramowicza, chł. Sikora — 1, Hajdamak — 2, Sac-à-Vin B. W. — 3.

Wygrane w 4 m. o 2 dług.

Tot. poj. 26 zł.

IV. Nagroda 1.000 zł. Gonitwa płaska. Dystans około 1800 mtr.: Schach Senan T. Raciborskiej, j. Olejnik — 1, Szeik — 2, Abd-el-Krim — 3; bez miejsca: Leila i Bernina.

Wygrane w 2 m. 15 s. o szyję.

Tot. poj. 18 zł.; fr. 13 i 15 zł.

V. Nagroda 800 zł. Gonitwa z przeszkodami. Dystans około 3000 mtr.: Nida II Grona oficerów 23 pułku Ułanów, chł. Sikora—1, Iwonka — 2, Telimena II — 3; bez miejsca: Buńczuk, Gizi Langden, Naulaka, Harakiri i Kincsör.

Wygrane w 4 m. 47 s. o 4 dług.; — III o dł.

Tot. poj. 61 zł.; fr. 18, 28 i 13 zł.

VI. Nagroda 800 zł. Gonitwa płaska. Dystans około 1300 mtr.: Semper Idem B. bar. von Falkenhayn, j. Olejnik — 1, Betina — 2, Precioza — 3; bez miejsca: An De, Freja, Geneza, Ebro, Polish Agnes i Fuga II.

Wygrane w 1 m. 30 s. o łeb; — III o dług.

Tot. poj. 46 zł.; fr. 16, 23 i 17 zł.

Dzień jedenasty. Czwartek, 2 października.

Pochmurno. Tor ciężki.

I. Nagroda 1.500 zł. Gonitwa płaska. Dystans około 2600 mtr.: Kassyda R. ks. Sanguszki, ż. Kempa — 1, Urga — 2, Pielgrzymka — 3; bez miejsca: Książę i Hanum.

Wygrane w 3 m. 20 s. o 3 dł. pewnie; — III o 5 dł.

Tot. poj. 24 zł.; fr. 12 i 11 zł.

II. Nagroda 1.000 zł. Gonitwa płaska. Dystans około 2400 mtr.: Jutrzenka II J. Skolimowskiego, j. Szyszko — 1, Dziarska — 2, Bosfor — 3; bez miejsca: Ugly Prince, Pandatarja, Flos, Jagienka i Alfa II.

Wygrane w 2 m. 47 s. o ½ dł.; — III o 1½ dł.

Tot. poj. 35 zł.; fr. 15, 20 i 15 zł.

III. Nagroda 1.000 zł. Gonitwa z płotami. Dystans około 2400 mtr.: Alarm O. hr. Rostworowskiej, j. Wyżgalski — 1, Et II — 2, Naiwny — 3; bez miejsca: Droga, Wielmożna i Reduta.

Wygrane w 2 m. 56 s. po walce o ½ dł.; — III o dł.

Tot. poj. 51 zł.; fr. 23 i 14 zł.

IV. Nagroda 800 zł. Gonitwa płaska. Dystans około 1400 mtr.: Ibin Suud W. Dunka de Sajo, j. Bews — 1, Korella — 2, Abbas Pasza — 3; bez miejsca: Kandahar, Fahima i Landsknecht.

Wygrane w 1 m. 46 s. o 4 dług.; — III o dług.

Tot. poj. 74 zł.; fr. 20 i 14 zł.

V. Nagroda 900 zł. Gonitwa płaska. Dystans około 1100 mtr.: Sonata O. hr. Rostworowskiej, j. Balcer — 1, Legja — 2, Pokusa—3; bez miejsca: Horyń, Lotny, Fandango, Borys, Vampir, Fantazyjka, Nurmi, Scherzo, My Dream i Sygnał.

Wygrane w 1 m. 15 s. o ½ dług.; — III o ½ dł.

Tot. poj. 60 zł.; fr. 18, 20 i 16 zł.

VI. Nagroda 1.000 zł. Gonitwa z przeszkodami. Dystans około 3600 mtr.: Danina J. Strużyńskiego, por. Strużyński — 1, Iwan II—2, Nida II — 3; bez miejsca: Zagończyk, Irlandka i Frania (jeździec spadł).

Wygrane w 4 m. 40 s. pewnie o 5 dług.; — III o szyję.

Tot. poj. 57 zł.; fr. 16, 13 i 23 zł.

VII. Nagroda 600 zł. Gonitwa płaska. Dystans około 2000 mtr.: Mabelle S. Ostoia-Ostaszewskiego, chł. Bryk — 1, Marmarosz-Sziget — 2, Gaduła — 3; bez miejsca: Sanacja II, Fetysz, Freja II, Oleńka i Gejsza.

Wygrane w 2 m. 23 s. o 2½ dług.; — III o 5 dł.

Tot. poj. 62 zł.; fr. 17, 19 i 13 zł.

Dzień dwunasty. Niedziela, 5 października.

(ostatni).

Pochmurno. Tor elastyczny.

I. Nagroda 600 zł. Gonitwa płaska. Dystans około 1600 mtr.: Don Fernando R. Kruszewskiego, chł. Kapuściak — 1, Ninetka—2, Pan Tadeusz — 3; bez miejsca: My Darling II.

Wygrane w 1 m. 49 s. pewnie o 4 dług.; — III o 6 dł.

Tot. poj. 15 zł.; fr. 11 i 11 zł.

II. Nagroda im. Fryderyka Jurjewicza 7.000 zł. Gonitwa płaska. Dystans około 2800 mtr.: Djeballa R. ks. Sanguszki, ż. Kempa — 1, Habanera — 2, Kassyda — 3; bez miejsca: Schach Senan, Urga i Szeik.

Wygrane w 3 m. 25½ s. o szyję; — III o 10 dł.

Tot. poj. 21 zł.; fr. 12 i 14 zł.

III. Nagroda 600 zł. Gonitwa z przeszkodami. Dystans około 4200 mtr.: Barkarola J. Żwana, p. Russocki — 1, Telimena II — 2, Buńczuk — 3; bez miejsca: Gizella, Pamiątka, Harakiri i Gizi Langden (nie skończył gonitwy).

Wygrane w 5 m. 28 s. o 2 dług.; — III o 4 dł.

Tot. poj. 14 zł.; fr. 14, 12 i 14 zł.

IV. Nagroda Taurowa 5.000 zł. Gonitwa płaska. Dystans około 1800 mtr.: Ikwa st. „Janów", j. Balcer — 1, Izadora — 2, Karagos — 3; bez miejsca: Familjantka, Vali i Ghazni.

Wygrane w 2 m. 8,2 s. pewnie o 1½ dług.; — III o 6 dł.

Tot. poj. 13 zł.; fr. 12 i 18 zł.

V. Nagroda 600 zł. Gonitwa z płotami. Dystans około 2400 mtr.: Koralle Grona oficerów Korpusu Ochrony Pogranicza, j. Raniewicz I — 1, Sac-à-Vin B. W. — 2, Alarm — 3; bez miejsca: Kincsör, Ataman II, Jegomość, Harry Langden i Zambezi (jeździec spadł).

Wygrane w 2 m. 52 s. pewnie o dług.; — III o 2 dł.

Tot. poj. 19 zł.; fr. 11, 12 i 12 zł.

VI. Nagroda sprzedażna 1.500 zł. Gonitwa płaska. Dystans około 1600 mtr.: Herszt A. Gucewicza i Stasiewicza, ż. Ziemiański — 1, Byle Jaki — 2, Coquette — 3; bez miejsca: Bosfor, Jagienka, Troja, Andiamo i Marmarosz Sziget.

Wygrane w 1 m. 48 s. o łeb; — III o ½ dł.

Tot. poj. 45 zł.; fr. 12, 12 i 15 zł.

VII. Nagroda 600 zł. Gonitwa płaska. Dystans około 1600 mtr.: Klarika E. Kownackiego i W. Ujejskiego, j. Olejnik — 1, Ugly Prince — 2, Betina — 3; bez miejsca: Geneza, Cyranka i Flos.

Wygrane w 2 m. 46½ s. o ½ dł.; — III o dług.

Tot. poj. 32 zł.; fr. 16 i 15 zł.

REZULTATY WYŚCIGÓW KONNYCH W KIELCACH.

Dzień czwarty. Niedziela, 19 października.

(ostatni).

Pogoda słoneczna.

I. Nagroda pocieszenia 500 zł. Gonitwa z płotami. Dystans około 2400 mtr.: Dagobert K. i K. Ważyńskich, chł. Kamiński — 1, Gazimur — 2, Ataman III — 3; bez miejsca: Marquita, Reduta i Radlock.

Wygrane w 3 m. o 1½ dł., łatwo.

Tot. poj. 13 zł.; fr. 12 i 15 zł.

II. Nagroda 1.500 zł. Gonitwa z płotami. Dystans około 3200 mtr.: Sac-a-Vin W. Daszewskiego, j. Wyżgalski — 1, Erna — 2, Edynburg — 3; bez miejsca: Hajdamak (jeździec spadł).

Wygrane w 4 m. 35 s. o dł. w walce.

Tot. poj. 37 zł.; fr. 26 i 25 zł.

III. Nagroda 2.000 zł. Wielki Kielecki Steeple-Chase. Dystans około 4800 mtr.: Frasquita Grona oficerów 19 pułku Ułanów, mjr. Dobrzański — 1, Frania — 2, Gizi Laugden — 3; bez miejsca: Sanacja, Buńczuk i Nida II (jeździec zgubił strzemię).

Wygrane w 6 m. 32 s. o 20 dł.

Tot. poj. 14 zł.; fr. 15 i 27 zł.

IV. Nagroda 700 zł. Gonitwa płaska. Dystans około 2400 mtr.: Elborus K. i K. Ważyńskich, j. Jagodziński — 1, Bosfor—2, Farsa — 3.

Wygrane w 2 m. 57 s. o łeb w walce.

Tot. poj. 12 zł.

V. Nagroda pocieszenia 500 zł. Gonitwa płaska. Dystans około 2100 mtr.: Ilschen S. Bronikowskiego, j. Jagodziński — 1. An De — 2, Mabelle — 3; bez miejsca: Andiamo.

Wygrane w 2 m. 32 s. o 1 dł.

Tot. poj. 13 zł.; fr. 13 i 13 zł.

VI. Nagroda pocieszenia. Gonitwa włościańska. Dystans około 1300 mtr.: Rarysa Fr. — 1, Pylass Jana — 2, Dudy M. — 3.

Startowało 4 konie.

— Bieg par-force 17 pułku Ułanów Wlkp. w Lesznie w dniu Ś-go Huberta.

Po dniach słoty i deszczów, dniach beznadziejnego szukania pociechy w niewzruszonym naszemi błagalnemi spojrzeniami barometrze, który na przekór raczej, ciągle „szedł w dół" — najniespodziewaniej dzień patrona łowiectwa, ś. Huberta, powitał nas jasnymi promieniami słońca.

Zginął w dniu tym raczej wiosennym, niż listopadowym, smutek dni poprzednich i jaśniej patrzyło się w przyszłość, oczekiwanych i nieoczekiwanych „rołowań", na drenowych rowach, czy potężnych płotach.

Jedziemy na miejsce rendez-vous, sławnego już z pięknych tradycji i polowań par-force 17 pułku Ułanów w Lesznie, jednego z nielicznych zresztą właścicieli sławnych sfor myśliwskich „bieggles".

Na obszernym dziedzińcu, otoczonym ładnymi budynkami z palonej cegły, zastajemy już licznie zebranych gości, panie amazonki, jeźdźców-gentlemanów i oficerów wszystkich pułków Brygady Kawalerji Poznań; radują serce widza czerwone fraki, czarne amazonki i barwne czapki ułańskie, cieszy się dusza sportsmana tym jedynym w swoim rodzaju, a naprawdę pięknym widokiem.

Polowanie par force z psami... czy może być piękniejsze połączenie szlachetnego sportu konnego, z myśliwską emocją, gdzie można znaleźć więcej tak silnych wrażeń niż tu, gdy sadząc na koniu przez rowy i opłotki, nagle lisa się dobiegnie, a psy zagrają... gra wtedy krew w młodym i starym, płoną liczka pięknych Pań amazonek.

Ale oto już wszyscy zbierają się konno, a trąbka myśliwska wzywa sygnałem „bien aller" do boru i w pola.

Rusza więc pierwszy hundsman por. Stabiński, prowadząc smycze psów, które naszczekują radośnie, zdając sią mówić wszystkim swej uciesze i wielkiej zawziętości na lisa chytraka.......

A w ślad za niemi, master polowania, pułkownik dyplomowany Pragłowski Aleksander, D-ca 17 pułku Ułanów i liczne, jak na nasze stosunki, bardzo liczne pole jeździeckie, liczące około 70 koni.

Choć słońce dobrze przygrzewa, jednak rozmokła ziemia przypomina nam ubiegłe potopy deszczowe, to też jedziemy początkowo drogami, by wydostać się wreszcie na start polowania.

Pierwsza niespodzianka — to zagroda drogi leśnej, zbieramy więc konie do skoku i już teraz przez okólniki, płoty i rowy, z wiatrem w zawody, pochyleni nad szyjami koni, pędzimy za psami, które trop lisa widocznie już wzięły — bo poszły żywo, grając tylko czasem.

Teren trudny ze względu na rozmokłą ziemię, jednak dzięki umiejętnemu doborowi trasy biegu, śmiało bierzemy wyrastające przed nami przeszkody i niezbyt zachęcająco wyglądające rowy, pełne wody — a przecież tak chętnie pokonywane przez konie.

Głośniejsze, bardziej urywane i jakby złe naszczekiwanie psów sygnalizuje nam, że „tam" coś się już dzieje... i rzeczywiście, to tu, to tam, mignie nam przed oczyma puszysta kita lisiego ogona, więc do większego wysiłku zmuszamy konie, chętni lauru i niepomni już niczego prócz przemożnej chęci zwycięstwa. Co śmielszy to z konia w galopie uskoczy i za lisem goni, a ten kluczy, myli i rwie naprzód, oszalały przestrachem.

Już, juz ręką ogon masz chwycić, a lis w miejscu zawraca i daleko gdzieś z boku, od innych wrogich mu rąk, umyka...

Gromkie „hallali", obwieszcza nam, że już ktoś inny wyprzedził nas, że szczęście i św. Hubert dla kogoś innego dziś był łaskaw.

Król polowania, zwycięzca łowów dzisiejszych, porucznik Czerniawski z 17 pułku Ułanów Wlkp. wysoko lisa podnosi, ukazując nam swą zdobycz, więc myśliwskim zwyczajem, każdy swą rękę w górę unosi, czcząc okrzykiem „hallali" pierwszego z pośród nas.

Ucieszywszy ducha i serca myśliwską potrzebą, chętnie śpieszymy pod wielkie namioty, by tam ciało nasycić. Podejmowani przez gościnnych gospodarzy, miło spędziliśmy czas śniadania przy dźwiękach ułańskiej orkiestry.

Wieczorem, w salach kasyna oficerskiego odbył się raut, na którym w serdecznym i miłym nastroju, ochoczo bawiono się do późnego ranka.

J. M.

ZAGRANICZNA.

ANGLJA.

— **Liverpool**, 8 listopada.

Liverpool Autumn Foal Stakes, 1440 Ł — 1000 mtr. dla dwulatków.

1. Gallini, og. gn. (Spion Kop—Chicken Pie po Cock a Hoop) Sir E. Hanmer, 55¾ kg., ż. J. Taylor.

2. Turbine, kl. gn. (po Twelve Pointer) ks. of Westminster, 56¼ kg., ż. Carslake.

3. Buland Bibi, kl. gn. (po Blandford) ks. Aga Khan, 50³/₄ kg., ż. M. Beary;

bez miejsca: 4. Charlwood, 5. Mink, 6. Witticism, 7. Ojala, 8. kl. po Tremola — Vain Dream.

Wygrane o 3 — 3 dł.. Czas: 1:5²/₅. Zakłady: 9:1, 7:1, 4:1.

— **Derby,** 14 listopada.

Derby Cup, 885 Ł — 2800 mtr. Handicap.

1. Notice Board, 4 l. wał. gn. (Trespasser — Stem po Chaleureux) pułk. B. Fitzgerald, 38½ kg., ż. T. Mc. Caffery.

2. Boldero, 5 l. wał. (po Herodote) Mr. J. S. Austen, 50 kg., ż. G. Baines.

3. Promptitude, 6 l. wał. (po Decision) Mr. J. D. Robertson, 45½ kg., ż. W. Stephenson;

bez miejsca: 4. Truncheon, 5. Oletta, 6. Baytown, 7. Le Voleur, 8. Glorious Devon, 9. Servus, 10. Coster Boy, 11. Alight, 12. Prince Vanitas, dalej: Sir Joshua, Lovant Scout, Poor Man, Stockoross.

Wygrane o 1 — ¾ dł. Czas: 3:13. Zakłady: 25:1, 100:6, 100:7.

— **Hurst Park,** 15 listopada.

Hurst Park Great Two-Year Old Stakes, 1.500 Ł 1200 m. dla 2-latków.

1. Turtle Soup, kl. siwa (Tetratema — Eagle Snipe po White Eagle), ks. Aga Khan, 55 kg., ż. M. Beary.

2. Clogheen, og. gn. (po Tetratema), pułk. R. B. Charteris, 56¼ kg., ż., J. Childs.

3. Trinidad, og. sk. gn. (po Phalaris), Sir A. Bailey, 56¼ kg. ż. R. Perryman.

Bez miejsca: 4. Praetor.

Wygrane o ½ — ¾ dł. Czas: 1:24²/₅. Zakłady: 7:4 „na" 11:4, 10:1.

TELEGRAMY WŁASNE.

— **Auteuil,** 16 listopada.

Prix Montgomery, 100.000 fr. — 5500 mtr. Handicap Steeple-chase.

1. Hableuse, 4 l. kl. (Pretal — Helianthe) M-lle Y. Negre, 62½ kg., ż. J. Leger.

2. Brutus, 6 l. wał. (po Opott) A. Deleau, 71 kg., ż. J. Bedeloup.

3. Espalion, 6 l. wał. (po Brabant) Cte de St. Phalle, 72 kg, ż. R. Dubus;

bez miejsca: Prince Henri, Very Well, Heugon, Le Jockey, Coq d'Or II, Idolo di Savoia, Brida, La Fregate, Jeune Chef.

Wygrane o 8 — 6 dł. Czas: 7:41.

Tot. 86, 26, 18, 26:10.

„Uprasza się Zarządy wszystkich stadnin i stad tak Państwowych, jak i prywatnych oraz Towarzystwa piętnujące konie znakami palonymi, o uprzejme przysłanie na urzędowym papierze, odcisków z tych znaków. Odciski są potrzebne do sporządzenia tablicy znaków palonych używanych w Polsce".

Uprasza się również o notatkę, na którem miejscu znak się pali, np.: udo prawe (lewe), łopatka prawa (lewa), kłąb z prawej strony (z lewej), szyja, grzbiet, ganasze, żebra etc., oraz co dany znak oznacza.

Tablicę umieści się w dziele pułk. lek. wet. **Władysława Hofmana** pod tytułem **„ZARYS HIPOLOGJI"**.

Adres: Pułk. lek. wet. **Władysław Hofman**, ul. gen. Józefa Hallera 25, Grudziądz.

CENA OGŁOSZEŃ: Cała strona 200 zł., ½ strony 100 zł., ¼ strony 60 zł., ⅛ strony 35 zł.

Redaktor: M. RADWAN. Wydawca: Tow. Zachęty do Hodowli Koni w Polsce.

Druk W. Kowalewskiego, Warszawa, Piękna 15